

Podkast 5:Dzieci Wierzbnika

/W tle miasto i dziecięce głosy. Potem wesoło – ptaki i takie tam/

Lektor 1 - Aleksander

Rynek. Czasami służy za boisko, a czasem bywa ogromnym fortem, gdzie mali mieszkańcy toczą walki z wymyślonym wrogiem.

Jest też statkiem pirackim, albo dżunglą.

Dziewczynki częściej wybierają podwórkowe trzepaki – wisząc głową w dół wyobrażają sobie, że oto właśnie są na cyrkowej arenie, a cały namiot rozbrzmiewa tysiącem klaszczących rąk.

Ach....

Zanim jednak chłopcy zamienią się w piratów lub groźne tygrysy, a dziewczynki w artystki światowej sławy, wszyscy muszą zbiec po schodach swoich domów. Tupią przy tym niczym stado słońi.

Lektorka 1

Tak, w kamienicach przy rynku nigdy nie jest cicho. Dziadek Aleksander coś o tym wie, bo często tu bywa. Lubi ten gwar, gdy z nieodkrytych drzwi wymykają się słowa, a z nieszczelnych okien – cienie dzieci, mam, tatusiów i dziadków.

...

Macie chęć na zabawę? No to biegnijmy w te pędy na rynek w Wierzbniku.

Lektorka 2

Są tam już Wojtek, Hania, Michał i Władek. Od synagogi biegną Dawid, Izaak i Rywka, a za nimi Sara z Rachelą - właśnie wyrwały się mamie i pędzą ile sił w nogach. Z podwórek przy ulicy Wysokiej spacerkiem zmierzają Miriam i Tomek.

Poznajmy ich.

Wojtek marzy, by zostać dziennikarzem, Władek – marynarzem, Izaak za książkami przepada – może pójdzie na pana księgarza. Michał to by tylko kopał piłkę Rywka zaś z wielkim wysiłkiem uczy się tańczyć. Sara chce być przedszkolanką, a Miriam... nie może się zdecydować.

Ta sympatyczna gromadka właśnie zebrała się wokół studni i radzi, w co by tu się bawić...

Jest tu taki między nami,

co dostanie bizunami

Hopa

Ropa len

A to będzie ten

Ledwo skończy się wyliczanka, a już wszyscy pędzą się schować, bo za minutkę Pola będzie szukać.

...

Siedzi baba na kamieniu

kraje sobie rejtych...

Dawid, Rachela, Sara i Miriam pękają ze śmiechu...

Entele, pentele

sigi siaj

rapete, papete

knot!

...

Lektorka 1.

Szmaciane lalki wirują wokół studni, chłopcy z pogrzebaczem i fajerką robią zawody, kto szybszy i zręczniejszy... Zimą, gdy śnieg skrzypi pod nogami, a woda w studni zamara zanim dotrze do wiaderka, ślizgają się w kałużach udających lodowisko. A ile śmiechu przy bitwie śnieżkami.

...

Mijają lata. Mijają święta - Wielkanoc, Jom Kippur, Boże Narodzenie, Chanuka, a dzieci na rynku tyle, ile pcheł na psie. Znaczą dużo. I coraz to nowe zabawy.

W drejbla, berka, w klasy...ale przecież nie tylko.

Raz, dwa, trzy – Baba Jaga patrzy – ktoś odwraca się i już już ma wskazać kolejną Babę Jagę, ale przyjaciele ani drgną. Chyba się nie uda...

Trąf, trąf, Misia Bela

Misia Kasia, konfacela

Misia A, Misia Be,

Misia Kasia konface

...

/Wracamy do zgiełku miasta z 21 wieku – tego samego co w 1 podkaście/

Lektorka 2

Dziadek Aleksander uśmiecha się do wspomnień. Tyle pięknych momentów, tyle wspaniałych chwil...a dziś?

Fontanna razem z ryneczkiem, drzewami i kamieniczkami tworzy niezwykle malowniczy widok. Słońce chętnie tu zagląda, w jego promieniach mury domów zdają się nabierać rumieńców.

Wszystko tętni życiem...

Na ławeczkach rozsiadają się dziadkowie...

Wokół fontanny biegają dzieci i w małe rączki próbują złapać krople wody. Śmieją się przy tym ile sił.

Ktoś, gdzieś słucha głośno muzyki...

Wokół klombów z kwiatami psy gonią swoje ogony...

Tak, to są właśnie Starachowice...

/ Dźwięk troszkę głośniejszy i potem, /

/ powtórka z pierwszej sceny, aktu pierwszego – skrócona/

szum miasta XXI wieku, światła uliczne, klaksony itp.//

Wiatr wpadł przez niedomknięte okno, a ostatnie promienie słońca zatańczyły na kartach otwartej książki. Małe rączki delikatnie otworzyły drzwi i dwoje dzieci wsunęło się pokoju. Na palcach przemknęły w kierunku biurka.

- Dziadkuuu....? - szeptem

- A co wy tu robicie, smyki? – starszy pan podniósł wzrok i bystro spojrzał na wnuki. - Nudzi Wam się? To co, może jakaś nowa historia?

- Za Łysą Górą, za wielką puszcza, nad niewielką, ale bystrą rzeczką było sobie małe miasteczko.....